

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 października 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Piotr Gerke

Sędziowie: SSO Hanna Bartkowiak (spr.)

SSO Dariusz Śliwiński

Protokolant: p.o. staż. A. R.

przy udziale A. W. Prokuratora Prokuratury Rejonowej P. w P.

po rozpoznaniu w dniu 31 października 2017 r.

sprawy **A. S. (1)**

oskarżonego z art. 223 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w P.

z dnia 4 kwietnia 2017 r. sygn. akt VIII K 777/15

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.
2. Kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

D. Ś. P. H. B.

## UZASADNIENIE

**A. S. (1)** został oskarżony o to, że w dniu 8 czerwca 2015 r. w P. na ul. (...) używając niebezpiecznych przedmiotów dopuścił się czynnej napaści na funkcjonariuszy Policji Ł. S. i M. S. podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych polegających na przywróceniu ładu i porządku podczas zgromadzenia kibiców z okazji obchodów zdobycia trofeum Mistrza Polski przez klub (...), poprzez rzucanie w nich kostką brukową, butelkami i pojemnikami na śmieci, przy czym czynu dopuścił się działając umyślnie, publicznie i bez powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego, tj. przestępstwo z art. 223 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk.

Sąd Rejonowy w Pile, wyrokiem z dnia 4 kwietnia 2017 r. wydanym w postępowaniu o sygn. akt VIII K 777/15, uniewinnił **oskarżonego A. S. (1)** od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Na podstawie art. 632 pkt 2 kpk kosztami procesu Sąd obciążył Skarb Państwa (k. 239).

Powyższy wyrok zaskarżył w całości prokurator na niekorzyść oskarżonego. Oskarżyciel publiczny podniósł zarzuty obrazy przepisów postępowania oraz błędu w ustaleniach faktycznych, które miały wpływ na treść wydanego orzeczenia.

Podnosząc w ten sposób prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu Poznań – Stare Miasto w P. (k. 263-265v).

Obrońca oskarżonego wniósł odpowiedź na apelację oskarżyciela publicznego i wniósł o oddalenie apelacji jako oczywiście bezzasadnej (k. 273-276).

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

Przed omówieniem konkretnych zarzutów apelacyjnych, stwierdzić należy, iż kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, że Sąd I instancji orzekając wziął pod uwagę wszystkie przeprowadzone dowody. Każdy z ujawnionych w toku przewodu sądowego dowodów poddany został ocenie, która uwzględnia wskazania wiedzy, logiki oraz doświadczenia życiowego. Sąd I instancji w jasny i przekonujący sposób przedstawił tok swojego rozumowania. W efekcie dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych.

Powyższe stanowisko potwierdza analiza akt sprawy i uzasadnienie wyroku, w którym należy wskazać, jakie fakty zostały uznane za udowodnione i jakie dowody były podstawą ich przyjęcia. Sąd prawidłowo też wskazał jakim dowodom nie dał wiary, podając powody dokonania ich negatywnej oceny. Podkreślić przy tym należy, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiada wymogom art. 424 § 1 i 2 kpk, w pełni pozwalając na kontrolę prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Prokurator podniósł, że Sąd I instancji dokonał sprzecznej z zasadami prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego oceny materiału dowodowego, a w szczególności wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań świadków Ł. S. i M. S.. Sąd Okręgowy uznał zarzut naruszenia art. 7 kpk za chybiony.

Istotne znaczenie dla rozstrzyganego zarzutu ma stanowisko, zgodnie z którym nie sposób uznać, że o dowolności ustaleń świadczy sytuacja, gdy w obszarze jednego dowodu Sąd uzna za niewiarygodną określoną część depozycji źródła dowodowego, zaś w innej części obdarzy je wiarą. Ważne jest to, by przeprowadzona przez sąd meriti ocena pozostawała w zgodzie z regułami poprawnej oceny dowodów (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 10 listopada 2016r., II AKa 420/16, Legalis nr 1564535). Dokonanie zaś przez sąd oceny materiału w sposób odmienny od oczekiwań strony nie uzasadnia zarzutu naruszenia art. 7 kpk i art. 410 kpk (por. postanowienie SN z 19 lutego 2014 r., II KK 17/14, Lex 1425048).

Zdaniem Sądu odwoławczego skarżący przedstawił w apelacji jedynie swoją subiektywną ocenę materiału dowodowego, nie podważając jednak prawidłowości oceny dowodowej przeprowadzonej przez Sąd Rejonowy. W konsekwencji należało ją uznać za polemikę z treścią wydanej decyzji merytorycznej. Natomiast zaskarżone orzeczenie opiera się na całokształcie zgromadzonego materiału dowodowego, którego ocenę Sąd I instancji przeprowadził zgodnie z treścią art. 7 kpk i dokonał swobodnej oceny wszystkich ujawnionych na rozprawie dowodów. Na szczególnie podkreślenie zasługuje właśnie wszechstronność działań dowodowych przed Sądem I instancji, która doprowadziła do znacznie pogłębionego zbadania sprawy. Wyniki postępowania dowodowego przyniosły zaś szereg poważnych wątpliwości co do właściwego rozpoznania przez funkcjonariuszy Policji osoby, która miałaby w nich rzucać przedmiotami wymienionymi w zarzucie aktu oskarżenia.

Prokurator wyraził pogląd, że jego zdaniem, Sąd w sposób sprzeczny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, nie wyciągając należytych wniosków z dowodów obiektywnych, w zasadzie bezkrytycznie dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, a z drugiej strony zbyt dużą wagę przypisał dostrzeżonym w relacjach świadków nieścisłościom, co doprowadziło do uznania ich za niewiarygodne źródło dowodowe. Sąd II instancji nie popiera wnioskowania oskarżyciela publicznego w przytoczonym wyżej zakresie, gdyż Sąd I instancji dokonując oceny powyższych dowodów osobowych zachował należyty krytycyzm. Prokurator nie dostrzegł już, że wyjaśnienia oskarżonego nie zostały uznane za wiarygodne w całości, gdyż jak wynika z uzasadnienia Sądu I instancji, zakwestionowano oświadczenia oskarżonego A. S. (1) dotyczące braku możliwości opuszczenia przez niego ulicy (...) gdy zorientował się, że lokal, w którym chciał zjeść posiłek jest zamknięty. Sąd odwoławczy dostrzegł nieścisłości zawarte w apelacji prokuratora, który początkowo sam przyznał, że Sąd Rejonowy dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego jedynie w części, natomiast w dalszym

fragmentem apelacji sugerował, że wyjaśnienia oskarżonego w zasadzie bezkrytycznie uznano za wiarygodne. W ocenie Sądu odwoławczego prokurator dążył do zdyskredytowania wyjaśnień oskarżonego i jednocześnie wykazania, że nieścisłości zachodzące pomiędzy zeznaniami świadków Ł. S. i M. S. nie miały negatywnego wpływu na kwestię wiarygodności tego osobowego materiału dowodowego, co okazało się zabiegiem nieskutecznym.

Skarżący stawiając zarzuty błędnej oceny dowodowej zapomina o bardzo ważnej regule procesowej, która stanowi, że ułomności dowodów obciążających nie można stawiać na równi z ułomnościami dowodów odciążających. A to ze względu na to, że warunkiem sine qua non skazania oskarżonego jest udowodnienie popełnienia przez niego czynu przestępnego, a sprzeczności w sferze dowodów odciążających nigdy nie są „równoważne” ze sprzecznościami w zakresie dowodów obciążających (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 1995 r., III KRN 88/95, OSNKW 1995/11-12/77).

W świetle powyższych wskazań, sąd jest wręcz zobowiązany do zbadania, czy nieścisłości zachodzące pomiędzy dowodami oskarżenia, w świetle zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego pozwalają, czy też uniemożliwiają uznanie danego materiału dowodowego za wiarygodny. Działanie Sądu I instancji w tym kierunku stanowiło realizację obowiązku wynikającego z art. 7 kpk i w żadnym wypadku, co sugeruje prokurator, nie może być uznane za „przypisywanie zbyt dużej wagi dostrzeżonym w relacjach świadków nieścisłościom”. W sytuacji, w której kluczowi świadkowie - a za takich należy uznać funkcjonariuszy Policji Ł. S. oraz M. S. - zeznają w sposób budzący wątpliwości, Sąd rozpoznający sprawę winien z jeszcze większą dokładnością przeanalizować ich zeznania i zastanowić się jaki wpływ na ich całościową ocenę mają wszystkie stwierdzone niespójności, czy niekiedy brak logiki w ich wypowiedziach. Zdaniem Sądu odwoławczego Sąd Rejonowy w pełni zadośćuczynił wymienionym wyżej obowiązkom, gdyż nie poprzestał na wskazaniu nieścisłości zachodzących między zeznaniami świadków Ł. S. i M. S., lecz analizował je w odniesieniu zarówno do wyjaśnień oskarżonego, jak i obiektywnego materiału dowodowego w postaci nagrań z monitoringu. Następnie zaś rozważył jaki wpływ na ocenę wiarygodności zeznań tych funkcjonariuszy Policji miały dostrzeżone nieprawidłowości oraz w sposób nader szczegółowy uzasadnił z jakich konkretnie powodów nie uznał części zeznań świadków Ł. S. i M. S. za wiarygodne.

Prokurator w apelacji wyraził pogląd, że w świetle nie tylko zasad logiki i doświadczenia życiowego, ale również zapisów monitoringu nie sposób przyjąć za oskarżonym, by był on niezamierzonym uczestnikiem zajścia, który znalazł się na miejscu zdarzenia przypadkowo i przebywał w nim do czasu zatrzymania wbrew swojej woli, wyłącznie z uwagi na policyjną blokadę wyłotów ulic.

Sąd odwoławczy nie zgodził się w tym zakresie z oskarżycielem, gdyż właśnie zasady doświadczenia życiowego i logiki nie wykluczają przyjęcia za prawdziwą podawaną przez oskarżonego przyczynę znalezienia się na ulicy (...), a jak słusznie dostrzegł Sąd Rejonowy, oskarżenie nie dostarczyło kategorię dowodu na to, aby oskarżony przebywał w miejscu zdarzenia po to, by uczestniczyć w starciach z Policją. Sąd Okręgowy nie podzielił również sugestii prokuratora jakoby każda osoba znajdująca się w miejscu starcia kibiców z Policją, praktycznie do samego końca mogła miejsce to swobodnie opuścić. Jak wynika z materiału dowodowego sprawy (nagrania z monitoringu), taka możliwość owszem istniała, jednak po tym, jak nadjechał wóz policyjny z armatką wodną ulica (...) od strony S. została całkowicie zamknięta przez Policję, następnie zamknięto również pozostałe uliczki. W konsekwencji możliwym było, że oskarżony ze względu na nie opuszczenie w odpowiednim momencie ulicy (...), być może z uwagi na ciekawość obserwacji takiego zdarzenia z udziałem kordonu Policji, nie miał już takiej możliwości w późniejszym czasie i pozostał wbrew swojej woli wśród osób otoczonych przez funkcjonariuszy Policji.

Nadto, nie sposób zgodzić się z twierdzeniem apelującego, że nie ma większego znaczenia błąd świadków co do dokładnego czasu zdarzenia, a także okoliczność, iż zawarty w protokołach ich przesłuchania jako świadków z postępowania przygotowawczego opis zajścia w części dotyczącej jego dynamiki i intensywności, w tym odstępu czasowego pomiędzy atakiem uczestników zdarzenia na oddział Policji, a ich zatrzymaniem przez funkcjonariuszy, odbiega od ustaleń poczynionych na podstawie monitoringu. Określenie czasu zdarzenia, jego przebiegu, dynamiki wydarzeń oraz przedziału czasowego pomiędzy atakiem pojedynczych uczestników zajścia na funkcjonariuszy Policji a zatrzymaniami (w szczególności w odniesieniu co do osoby oskarżonego) miały również znaczenie dla ustalenia kwestii

sprawstwa i winy A. S. (1) co do zarzucanego mu czynu. Ponadto okoliczności te w kształcie opisanym przez świadków zostały przez Sąd I instancji zweryfikowane za pomocą obiektywnego, bezwplywowego materiału dowodowego w postaci nagrań z monitoringu. Zresztą skoro sam prokurator w apelacji wskazał, że nieścisłości pomiędzy zeznaniami pokrzywdzonych funkcjonariuszy Policji mogły być wynikiem omyłki tych świadków, dywaguje również, że mogło to wynikać z niedoskonałości czynności spisywania ich zeznań, trudno oczekiwać od Sądu Rejonowego, aby uznał bezwarunkowo zeznania Ł. S. i M. S. za wiarygodne.

Sąd odwoławczy uważa za w pełni poprawne wnioskowanie Sądu niższej instancji, zgodnie z którym z uwagi na warunki prowadzenia interwencji (pora nocna) oraz brak szczególnie charakterystycznych cech wyglądu oskarżonego, mało prawdopodobnym było wzrokowe wyodrębnienie go przez pokrzywdzonych z grupy innych osób. Skarżący zasugerował jakoby Sąd I instancji przyjął, że uczestników zdarzenia nie było wielu, zatem błąd przy rozpoznaniu był praktycznie niemożliwy. Uważna lektura uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego prowadzi do konkluzji, że w ustaleniach wcale nie przyjęto aby uczestników zdarzenia nie było wielu, tylko, że osób aktywnych (tzw. agresorów) wśród pozostałych na ulicy (...) nie było wielu. Z kolei osoby rzucające różnymi przedmiotami znajdowały się w licznej grupie, która dodatkowo była oddalona od ustawionej tyraliery funkcjonariuszy Policji w znacznej odległości. Sąd odwoławczy w pełni zgadza się z Sądem orzekającym w I instancji, że dostrzeżenie w porze nocnej, w tłumie ubranych w podobny sposób ludzi, z odległości do kilkudziesięciu metrów osoby, która miałaby rzucić przedmiotem w tych konkretnych funkcjonariuszy Policji, było bardzo utrudnione. Nadto, nie bez znaczenia była podkreślana przez Sąd Rejonowy okoliczność upływu czasu od momentu rzucania przedmiotami przez osoby z tłumy do czasu zatrzymań dokonywanych przez policjantów, co wobec trudnych warunków do obserwacji, zwiększało jeszcze niepewność czy pokrzywdzeni zatrzymali osobę, która faktycznie dopuściła się na nich czynnej napaści, rzucając różnymi przedmiotami.

Kolejne zastrzeżenia apelującego dotyczyły kwestii wyglądu sprawcy. Oskarżyciel podnosił, że Sąd Rejonowy niesłusznie uznał, że zdjęcia oskarżonego zamieszczone na k. 44 i 45 akt wykonano w dniu zatrzymania i pokazują one jak był ubrany A. S. (1) w dniu zdarzenia. Podkreślenia wymaga fakt, że negując takie ustalenie Sądu prokurator nie przedstawił żadnych dowodów przemawiających za przyjęciem, że są to fotografie z innego dnia aniżeli dzień zatrzymania A. S. (1), a konsekwencji nie podważył wnioskowania Sądu I instancji.

Niezrozumiałym, a wręcz zaskakującym dla Sądu odwoławczego jest stwierdzenie prokuratora, że opis sprawcy przedstawiony przez świadka Ł. S. pokrywa się z opisem zawartym w notatce z rozpytania sprawcy z dnia 8 czerwca 2015 r. sporządzonej po zatrzymaniu przez innego funkcjonariusza, która to notatka (jak podał oskarżyciel publiczny w apelacji) nie została przedstawiona w toku rozprawy albowiem ani obrona, ani sąd z urzędu nie sygnalizowały wątpliwości w powyższym zakresie, a zostały one podniesione dopiero w uzasadnieniu wyroku. Sąd Okręgowy wyjaśnia, o czym zdaje się zapominać apelujący, że postępowanie karne prowadzone przeciwko oskarżonemu A. S. (1) toczyło się w procesie kontradiktoryjnym - akt oskarżenia został skierowany do Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w P. w dniu 29 października 2015 r. W konsekwencji to strony, a nie sąd były zobowiązane do dostarczenia odpowiednich dowodów świadczących o sprawstwie i winie oskarżonego (prokurator jako strona), czy podważających te kwestie (oskarżony jako strona). Zatem za rażące uchybienie procesowe należy uznać postępowanie oskarżyciela publicznego, który posiadając dowody świadczące w jakikolwiek sposób o sprawstwie oskarżonego nie przedkłada ich do sądu rozpoznającego sprawę, a sygnalizuje ich istnienie dopiero w apelacji.

Także zarzut apelującego, wedle którego Sąd Rejonowy błędnie ustalił, że oskarżony został przez świadków rozpoznany po „karteczce”, a nie po wyglądzie jest chybiony. Prokurator interpretuje zeznania pokrzywdzonych w taki sposób, aby wykazać, że funkcjonariusze Policji nie mieli żadnych wątpliwości, że to właśnie A. S. (1) był czynnym sprawcą napaści na policjantów, jednak twierdzenia skarżącego w tym zakresie stanowią niczym nie popartą, wręcz wymuszoną polemikę z oceną dowodów dokonaną przez Sąd niższej instancji. Sąd odwoławczy nie uważa, że ustalenie Sądu niższej instancji, iż świadek Ł. S. rozpoznał oskarżonego po „karteczce” jest błędne, gdyż takiego właśnie sformułowania użył świadek w trakcie składania zeznań. Na podkreślenie zasługuje zaś to, że wspomniane wyżej określenie sposobu rozpoznania sprawcy poprzedziła wielopłaszczyznowa i różnorodna analiza zeznań świadków Ł. S. i M. S. odnośnie ich twierdzeń co do wskazania właśnie na oskarżonego. Wykazała ona, że oskarżony nie wyróżniał się

cechami wyglądu czy ubioru, które pozwalałyby ponad wszelką wątpliwość na zapamiętanie jej przez funkcjonariuszy Policji, nie został też przez świadków rozpoznany na nagraniach z monitoringu. Nie można też wykluczyć, że zeznający w sprawie policjanci identyfikowali zatrzymanego oskarżonego ze sprawcą rzucania w nich różnymi przedmiotami, a jak wykazało postępowanie dowodowe przed Sądem I instancji, mogli oni omyłkowo utożsamiać osobę zatrzymaną z jednym z agresorów. Szczególnie przekonującym argumentem, jakim posłużył się Sąd Rejonowy jest dostrzeżenie, że każdy z pokrzywdzonych opisywał spostrzeżenia odnośnie sprawcy skierowane w stosunku do swojej osoby, nie dostrzegając, że ta sama osoba miała dopuścić się napaści na drugiego z pokrzywdzonych. To poddaje w wątpliwość szczegółowość obserwacji dokonywanych przez każdego z tych funkcjonariuszy.

W ocenie Sądu Okręgowego nietrafne okazało się również spostrzeżenie prokuratora jakoby Sąd Rejonowy ocenił, iż przesłuchiwanie policjanci koncentrują się na takim opisywaniu zaobserwowanych zdarzeń, by dostarczyć jednoznaczny materiał dowodowy wskazujący na winę i sprawstwo A. S. (1). Sąd odwoławczy dostrzegł, że Sąd Rejonowy co prawda użył takiego sformułowania, ale jedynie w odniesieniu do zeznań świadka Ł. S., a nie obu pokrzywdzonych. Jednocześnie jednak Sąd I instancji dodał, że nie sugeruje przy tym, aby świadek złożył celowo fałszywe zeznania, gdyż nie można wykluczyć, że świadkowi faktycznie wydaje się, że to oskarżony był osobą, która dokonała na niego czynnej napaści. Sąd Rejonowy nie stawiał więc tezy o celowości zatrzymania i późniejszego obciążania osoby niewinnej, a zatem nie było konieczności podejmowania dalszych działań zmierzających do zweryfikowania tej tezy.

Podsumowując dotychczasowe rozważania, jak już powyżej wskazano, Sąd Rejonowy uczynił zadość nałożonym na niego przez Kodeks postępowania karnego zasadom oceny materiału dowodowego, dokonał tej oceny w sposób bardzo szczegółowy, dokładny, a przy tym całkowicie obiektywny. Sąd ten naświetlił wszystkie niespójności w materiale dowodowym i poddał je weryfikacji z obiektywnym nagraniem z monitoringu, następnie zaś odpowiednio uargumentował dokonaną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego. Sąd I instancji nie wyolbrzymiał przy tym w żadnej mierze, co sugeruje apelujący, faktycznych mankamentów występujących w osobowych źródłach dowodowych.

Za nietrafione Sąd Okręgowy potraktował też uwagi apelującego na temat odniesienia się przez Sąd niższej instancji do innych spraw z art. 223 § 1 kk, które były prowadzone w stosunku do szeregu osób zatrzymanych podczas wydarzeń na (...) S. dnia 8 czerwca 2015 r. Zupełnie bowiem inaczej aniżeli przedstawił to prokurator, Sąd I instancji potraktował te dowody, a mianowicie jako dowody poboczne, nie czyniąc z tych materiałów rozstrzygającej podstawy wyroku uniewinniającego. Sąd Rejonowy miał zatem prawo wspomnieć w treści uzasadnienia, że toczyły się również sprawy przeciwko innym osobom zatrzymanym tego samego dnia razem z A. S. (1) i przedstawił sposoby ich zakończenia. Miało to na celu pokazanie, że także w innych sprawach pomimo tego, że funkcjonariusze Policji byli pewni sprawstwa i winy osoby przez siebie zatrzymanej, sprawy były zamykane postanowieniami o umorzeniu śledztwa. Takie działanie Sądu Rejonowego w ocenie Sądu odwoławczego nie naruszało zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądów wyrażonej w art. 8 § 1 kpk, gdyż stanowiło jedynie pomocnicze źródło informacji na temat organizacji i skuteczności działań organów ścigania w stosunku do osób stosujących przemoc wobec policjantów po imprezie masowej. Natomiast ustalenie Sądu niższej instancji o braku sprawstwa i winy A. S. (1) w zakresie zarzucanego mu czynu było poprzedzone wnikliwą, dokonaną samodzielnie oceną materiału dowodowego.

W tym miejscu jeszcze raz trzeba zaakcentować, że to prokurator winien mieć cały czas na względzie, iż obowiązek udowodnienia odnosić należy tylko do ustaleń niekorzystnych dla oskarżonego, jako że on sam korzysta z domniemania niewinności (art. 5 § 1 kpk), a niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na jego korzyść (art. 5 § 2 kpk). W tej sytuacji zasadą jest, że wydanie orzeczenia uniewinniającego jest następstwem zarówno wykazania niewinności oskarżonego, jak nieudowodnienia, że jest on winny popełnienia zarzucanego mu czynu przestępnego. W tym ostatnim zaś wypadku wystarczy, że twierdzenia oskarżonego, negujące tezy aktu oskarżenia, zostaną uprawdopodobnione (por. wyrok SN z 28 marca 2008 r., III KK 484/07, LEX nr 370249).

Sąd Rejonowy prawidłowo zatem uznał, że w sprawie istnieją niedające się rozstrzygnąć wątpliwości w zakresie ustalenia, czy to faktycznie A. S. (1) był sprawcą czynnej napaści na funkcjonariuszy Policji – Ł. S. oraz M. S.. W

konsekwencji, z uwagi na brzmienie art. 5 § 2 kpk należało oskarżonego uniewinnić od popełnienia zarzucanego mu czynu, co uczynił Sąd I instancji, bowiem do skazania może dojść wyłącznie w sytuacji, kiedy sąd rozpoznający sprawę nie ma żadnych wątpliwości co do sprawstwa danej osoby.

Sąd Okręgowy uznał równocześnie, iż brak było podstaw procesowych i dowodowych aby sprawę kierować do ponownego rozpoznania, pod kątem możliwości przypisania oskarżonemu przestępstwa z art. 254 § 1 kk. Taką sugestię poddał prokurator w końcowym fragmencie wniesionego środka odwoławczego, zapominając, że zgodnie z art. 434 § 1 pkt 1 i 2 kpk, sąd odwoławczy może orzec na niekorzyść oskarżonego jedynie wówczas (przy uniewinnieniu chodzi o kierunek postępowania ponowionego prowadzonego przez sąd I instancji) gdy wniesiono na jego niekorzyść apelację oraz w granicach zaskarżenia, co czyni niezbędnym podniesienie przez apelującego konkretnych zarzutów. W związku z tym należałoby od skarżącego oczekiwać wykazania, na czym opiera celowość i możliwość prowadzenia sprawy przeciwko oskarżonemu A. S. o inne przestępstwo. Na marginesie stwierdzić trzeba, że Sąd Rejonowy czynił rozważania w tym zakresie, uznając ostatecznie, że oskarżenie nie dostarczyło dowodów na potwierdzenie aby oskarżony brał czynny udział w zbiegowisku, o którym mowa w art. 254 § 1 kk.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy, o czym orzekł w pkt 1 sentencji.

O kosztach Sąd II instancji orzekł w punkcie 2 wyroku. Na podstawie art. 636 § 1 kpk kosztami postępowania odwoławczego obciążono Skarb Państwa.

D. Ś. P. H. B.